



Cisza przed burzą?

Względny spokój eurodolara

W przeciągu prawie całych śródoowych europejskich notowań na rynku walutowym można było obserwować stabilizację i spokój inwestorów. Niestety taki obraz rynku nie wynikał z braku impulsów w postaci danych makroekonomicznych, czy nieobecności jakiegoś ważnego ośrodka handlu tak jak to ma miejsce zazwyczaj w takich przypadkach. Czynnikiem, który ograniczał

dziś aktywność inwestorów i na dłuższy czas zamknął kurs eurodolara poziomami 1,39 i 1,3950 były oczekiwania na zaplanowane na godzinę 18:00 i 19:15 spotkania odpowiednio liderów krajów Unii Europejskiej, a następnie przywódców członków Strefy Euro. To na te dwa wydarzenia z niecierpliwością czekali uczestnicy rynku. Już bowiem 9 października obiecano im, że do końca miesiąca zostanie zaprezentowany



kompleksowy plan działania mający wykrawać Europę z kleszczy długu. Jednak w miarę zbliżania się do terminu coraz trudniej politykom przechodziło przez gardło słowo kompleksowy, czy całościowy. Częściej natomiast mówiono, że kryzysu nie da się rozwiązać w jedno dzień, lecz prace nad szczegółami trwają i zadowolą one każdą ze stron. Dodatkowo podzielenie szczytu na dwie części sprawiło sporo zawodu inwestorom, podobnie zresztą jak wczorajsze odwołanie spotkania szefów resortów finansów, co w dużej mierze przekreśliło szanse na „kompleksowe rozwiązanie”. Mimo jednak tego wydaje się, że rynki nadal wierzą, że wieczorem stanie się coś nadzwyczajnego. Dlatego też pomijali oni dziś wszystkie nie związane ze

szczytem informacje, a te odnoszące się do niego, chociażby jak dzisiejsze głosowanie w niższej izbie niemieckiego parlamentu traktowali nieadekwatnie do ich znaczenia. Zaraz bowiem po udzieleniu rządowi Angeli Merkel mandatu do rozmów ws. wzmocnienia siły EFSF kurs eurodolara chwilowo podskoczył do poziomu 1,3975. Zatem wnioskować można z tego, że byki nieco na wyrost szukają impulsów do wzrostów. To zaś może skończyć się tym, że kupowane w ostatnim czasie plotki mogą być jutro mocno wyprzedawane, ale już jako twarde fakty. Zwłaszcza, że w rozmowach między UE a sektorem prywatny ws. redukcja greckiego zadłużenia nastąpił impas. Nie wróży to nic dobrego na przyszłość.



Złoty zależny do eurodolara

Dzisiejsze zachowanie się rodzimej waluty było w znacznym stopniu uzależnione od sytuacji na głównej parze walutowej. W pierwszych godzinach sesji europejskiej złoty tracił na wartości. Kurs EUR/PLN dotarł do poziomu 4,3850, a USD/PLN przetestował opór na 3,15. Później jednak notowania na krajowym rynku walutowym uspokoiły się i nieco opadły. Więcej ruchu nastąpiło dopiero pod koniec sesji, wtedy dynamicznie zmieniająca się sytuacja na eurodolarze rozbuja także pary złotowe. W okolicy godziny 16:00 jedno euro kosztowało 4,3815 zł, zaś dolar 3,1550 zł.

Michał Mąkosa

FMC Management

www.fmcm.pl

